MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA.

ROK II. NR 37.

KRAKÓW, 6 PAŹDZIERNIKA 1944 R.-

WARSZAWA KAPITULOWAŁA !

W 10-tym tygodniu walki Warszawa padła !

W dniu 3.b.m. ogłosił w swoim komunikacie gen. Bór: "Warszawa padła w 63 dniu walki po wyczerpaniu wszystkich środków. W dniu 2 października o godz. 20-tej umilkły ostatnie strzały".

Ostatnia, słabo już słyszalna audycja "Błyskawicy" brzmi : - "Warszawa nie istnieje. Pozostały tylko kupy gruzów i Polacy na -- nich walczący. Za parę lat przyjdą tu inni Polacy, którzy z tych - gruzów odbudowywać będą nowe miasto, być może o tej samej nazwie.- Powstaliśmy do walki nie dla Londynu, czy Washingtonu, ale dla Polski. Warszawa została zniszczona, ale stolica musiała złożyć królewską ofiarę w walce o wolność ".

Polskie Radio we wzruszającej audycji uczciło upadek powstania w stolicy. "Niemcy Warszawy nie zdobędą, gdyż Warszawa nie istnieje. Są tylko kupy gruzów i groby... Walka rozpoczęta w 1939 r. i poprzez 9 tygodni walki samotnej stolicy trwać będzie aż do odzyskania wolności i Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej ". ---- Cytowano charakterystykę niemiecką ostatnich dni walk w Warszawie. Polacy wygłodniali wypadają z ukryć podmiejskich kanałów i z ogniem w oczach rzucają się na niemców z bronią w ręku jeśli ją posiadają i z pięściami jeśli jej nie mają.

Przemówienie P.Prezydenta Wł.Raczkiewicza :

"Stała się rzecz od kilku dni spodziewana, a jednak jakże bolesna. Warszawa padła w walce z przeważającą siłą wroga. Warszawa padła w chwili, gdy huk dział na wszystkich frontach świata głosi-zbliżające się zwycięstwo. Spadł na nas cios niezasłużony po latach walki, cudu męstwa i ogromu wysiłków. W obliczu tego nieszczęścia, w poczuciu pełnej odpowiedzialności, stwierdzam przed wami i przed światem, że wielka ofiara stolicy nie pójdzie na marne. Każdy musi tę wielką prawdę zrozumieć, że walka Warszawy dowiodła, iż nie ma ceny, którejbyśmy nie zapłacili za wolność i niepodległość, nie ma trudu któryby nas od niej odstraszył, nie ma siły któraby nas od - walki powstrzymała. Warszawa padła, ale walka trwać będzie do chwili, gdy osiągnięte zostaną cele, które przyświecały nam we wrześ-- niu 1939 r.- Warszawa padła. Upadek jej to klęska najwyższych wartości moralnych, bastionu ducha. Mówię do was, bojownicy Warszawy, jako Głowa Państwa i Zwierzchnik Sił Zbrojnych - spełniliście do - końca waszą żołnierską powinność. Poległym składam hołd - żyjącym-słowa najwyższego uznania ".

Przemówienie prem. Mikołajczyka :

" W najcięższej walce z przeważającymi siłami wroga padło -- śródmieście, ostatni ośrodek oporu Warszawy. Było w niem zamknięte poza wojskiem około 200 tysięcy ludności cywilnej. Śródmieście poddało się po upadku Mokotowa - 27.9. i Żoliborza - 30.9., wobec --- ciężkich ataków Luftwaffe, po wyczerpaniu wszystkich środków do ży

-cia i walki, wobec braku broni, żywności i lekarstw. Wczoraj, 2.-
10.1944 r. o godz. 20 padły ostatnie strzały obrońców stolicy. Pod
danie nastąpiło po oświadczeniu d-ctwa sowieckiego, że Warszawa mo
że zostać zajęta dopiero po zupełnym jej okrążeniu. 63 dni walki,-
63 dni wolności, 63 dni nadziei, że pomoc nadejdzie. Wszędzie od -
dnia 5.III., na odgłos zbliżania się wojsk sowieckich Polacy wycho
dzili z podziemi i chwytali za broń. W końcu lipca w pobliżu Warsza
wy toczą się walki luftwaffe z lotnictwem sowieckim, miasto zosta-
je ewakuowane z niemców, z zachodu poczynają zciągać niemieckie po
siłki wojskowe. 30 lipca huk dział sowieckich słychać z odległości
20 km. Dnia 1.VIII o godz. 15 wybuch miny pod niemiecką komendą --
miasta ogłasza początek rowstania. W pierwszych dniach opanowane -
zostało prawie całe miasto i ośrodki na Pradze. 5 i 6 toczą się --
walki o mosty i dworce. Niemcom chodzi o odbicie dróg przelotowych
na mosty Poniatowskiego i Kierbedzia. Mają przejścia przez Wisłę -
zablokowane. Aby przeprawić się muszą budować mosty pontonowe. 10.
sierpnia niemcy zrzucają ulotki, pisane rzekomo przez aliantów, --
wzywające do zaprzestania oporu. Polacy nie dają im wiary, walczą-
dalej. Niemcy wprowadzają do walki wypchane dynamitem "Goliaty",--
miny powietrzne, bombardują miasto z wysokości dachów. Walczący ---
zchodzą z gruzów w podziemia i kanały. Niemcy wprowadzają do walki
granaty duszące. II. ultimatum niemieckie Polacy odrzucają z pogar
dą. Idą w świat wezwania o pomoc: broń, żywność, lekarstwa, o bom-
bardowanie lotnisk i linii dowozowych niemieckich. W walkach minął
sierpień. Zaczyna się wrzesień. 4.9. zniszczona zostaje elektrow--
nia i filtry. Walka toczy się bez wody i w ciemności. Walczą wszys
cy, kobiety, dzieci, starcy, bez różnicy stanu i poglądów politycz
nych. Pomoc z baz włoskich nie zaspakaja potrzeb. 9.9. sytuacja --
staje się krytyczna. 10.9. znowu po przerwie nadchodzi pomoc. 11 -
pojawia się lotnictwo sowieckie, 12-go natarcie na Pragę. Nieduże-
zrzuty sowieckie nocą z 13 na 14. Pierścień niemiecki zacieśnia --
się. 18-go przybywa z Włoch wielka wyprawa od kilku dni czekająca-
dobrej pogody. Lotnicy angielscy, polscy i płd-afrykańscy niosą --
Warszawie żywność, broń i lekarstwa. 20. września zostaje nawiąza-
na łączność z marsz. Rokossowskim. Mimo to sytuacja staje się coraz
cięższa. Zawodzą próby sforsowania Wisły. Niemcy nie napotykają sa
molotów ani ognia artylerii sowieckiej. Nacierają coraz mocniej.--
27 pada Mokotów. 27 Warszawa zwraca się o pomoc do marsz. Rokossow-
skiego. Otrzymuje drobne zrzuty. 30 pada Żoliborz. Niemcy koncen--
trują ataki na śródmieście, gdzie zamkniętych jest blisko ćwierć -
miliona ludzi. I oto ci, którzy przez dwa miesiące byli wolni, któ
rym w chwili walki nie była oszczędzona katusza niepokoju o towarzy
szy, którzy przed nimi podjęli walkę o niepodległość na wschodzie,
idą znowu w mroki niewoli, gdy dla świata wscodzi słońce wolności.

Poległym hołd. Spoczywają pod gruzami. Z głębi serc, w któ--
rych panuje smutek i żałoby, przysięgamy, że choć nie z naszej pol
skiej winy Warszawa padła, że dla Polaka nie ma ceny, którejby za-
prawdziwą niepodległość nie zapłacił. Przysięgamy, że mimo chmur,-
które się na Jej niebie gromadzą, Polska będzie wolna i potężna.--
Nie damy nic uszczuplić z tego kapitału, jaki walką zdobyliśmy. --
Każdy Polak, każdy żołnierz, marynarz, lotnik polski zapłaci niem-
com za to co Warszawie wyrządzili. Z zaciśniętymi pięściami i zę
bami tłumiąc wybuchy żalu, który nas dusi, pójdziemy naprzód - do-
Ojczyzny. Żegnajcie, którzyście przeżyli, żegnajcie nie na długo -
Dzień Wolności bliski !".-

------ooo------

"Dopóki żyć będzie cywilizacja zachodnia, słowo "Warszawa" -
będzie brzmieć jak - Termopile".-/Ra Londyn/.---o---o---o---o---o-

GŁOSY PRASY.- 1.10. prasa londyńska na czołowych miejscach umieszcza artykuły o Warszawie. "New Chronicle": "Póki walka trwa - o Warszawie będzie się mówić jak o Termopilach. Od parutygodni Polacy walczyli, choć wiedzieli, że obronić ich może cud - tylko. W początkach sierpnia Polacy sądzili, że bolszewicy wejdą - do miasta. Wstrzymanie ofenzywy sprawiło głębokie rozczarowanie. I dla nas było ciężkim zawodem to, że sowiety nie mogą sforsować tak ważnego bastionu frontu wschodniego. Dziś, gdy spokój śmierci zeszedł na miasto, każdy przyznać musi, że Polska dała światu przykład bohaterstwa".

Korespondent przy polskiej dywizji pancernej frontu zach. pisze: "Kiedy we wtorek w południe opuszczałem oddział - wieść o upadku stolicy jeszcze nie dotarła. Żołnierze jednak zdawali sobie - sprawę z powagi sytuacji. Z tym większą furią rzucili się na niemców, wiedząc, że to ci sami, którzy niszczą Warszawę".

Radio londyńskie we wszystkich audycja dla Europy przytoczyło długi komentarz na temat powstania. Są to dzieje epickiej walki. Komentarz stwierdza wysoki stopień organizacji powstania i wielkie sukcesy osiągnięte początkowo, gdy w rękach Polaków znajdowały się wszystkie mosty na Wiśle oraz główne arterie komunikacyjne.

"New York Times" stwierdza, że dopiero historycy będą mogli osądzić, czy decyzja podjęcia powstania była słuszna czy nie. Jedno pozostaje pewne, że jest to jeden z najbardziej bohaterskich epizodów obecnej wojny.

Patrick Lazy, komentator radia londyńskiego mówi na temat upadku powstania: "Bohaterski wysiłek obrońców W-wy zakończył się - tragicznie. Łatwo mówić, że powstanie było przedwczesne. Być może że z punktu widzenia ściśle wojskowego, jest to zarzut słuszny. -- Warszawa ma jednak za sobą 5 lat niemieckiej okupacji. Gdy powstanie wybuchło, wyswobodzenie Warszawy wydawało się sprawą najbliższej przyszłości . Rosjanie mieli za sobą szereg sukcesów... Gdy - czołowe formacje dotarły do Wisły niemcy zdobyli się na najwyższy wysiłek i wszystkie formacje rzucili do kontrataków które Rosjan - zatrzymały. Nie jest dziwnem, że Rosjanie nie zajęli Warszawy, lecz to, że w ogóle utrzymali tam swoje pozycje". Komentator przytacza podziękowanie prem. Mikołajczyka i gen. Bora za pomoc udzieloną Warszawie. Przypomina również walki o Warszawę w 1939 roku.

/UWAGA: Ze względu na najważniejszy dla nas fakt ostatnich - dni: upadke stolicy - część serwisu poświęconą Warszawie przenosimy na pierwsze miejsce/---o---o---o---o---o---o---o---o---o---

-----oOo-----

I s t o t a   j e d n o ś c i

Rok 1939 był rokiem naszej klęski dziejowej, ale też wielkiego triumfu narodu. Z pogromu poczęła się jedność i po chwilowym załamaniu duchowym wszyscy Polacy stanęli jak jeden mąż przy sztandarze niepodległości. Nie było u nas tak jak gdzieindziej walki dwuorjentacyj, a przede wszystkim jednomyślność całego społeczeństwa sprawiła, że niemcy nie zdołali nam narzucić żadnego marionetkowego rządu. Podziemne życie polskie niezwykle bujne i płodne popłynęło coprawda wielu nurtami, ale w sprawach zasadniczej wagi zawsze byliśmy razem. Dotyczyło to zwłaszcza dwu kapitalnych zagadnień: - stosunku do Rządu i wojska. Gen. Sikorski zdobył sobie niezwykłą popularność nie tylko swymi ideałami i czynami, ale tym także, że -- miał za sobą cały naród. Kiedy tak niespodziewanie losy nam go zabrały, znów Polacy udowodnili swą dojrzałość, darząc swym pełnym - zaufaniem jego następców. Wśród piastujących teki w Londynie zacho

-dzą zmiany, bywają przesunięcia - lecz my wiemy, że skład Rządu - na miejscu, w Polsce, może się jeszcze zmienić i z całym naciskiem podkreślamy swą solidarność z całym Rządem. Podobnie ma się rzecz z armią. Tylko luźne wataha nie poddały się komendzie Armii Krajowej - i tylko słabe grupki oddane obcym agenturom wyłamały się z szeregów. Cały naród uznał jako najwyższą konieczność podporządkować się jedynie Rządowi Polskiemu w Londynie i jednej armii też z Londynu kierowanej. Jedności tej nikomu nie udało się rozbić. Eksperyment lubelski minąłby zupełnie bez echa, gdyby za nim nie stała protekcja sowiecka, a armia Berlinga bez przeszkód stanęłaby przy jednym sztandarze gdyby nie zapory w postaci bolszewickich komisarzy działających wśród polskich żołnierzy. Poza Rosją wszystkie państwa alianckie i neutralne uznają tylko Rząd Polski w Londynie, słusznie oceniając, że jedynie ten rząd posiada pełne poparcie w umęczonej Polsce. I wschodni nasz sąsiad i zachodni nasz wróg w obliczu naszego wyzwolenia tak chcą zamącić stosunki, aby Polska, na której istnienie oni muszą się zgodzić, wyszła z obecnej zawieruchy jak najsłabsza. Plany te można pokrzyżować tylko w jeden sposób. Nieustannie dowodzimy czynem i słowem, że próżne są wszelkie zachody, bo stoimy i stać będziemy aż do odzyskania niepodległości przy Rządzie Polskim. Istota jedności narodowej wymaga, abyśmy się tej postawie ani na moment nie sprzeniewierzyli.---

---/K/

Zagadnienie granic powojennych

"Times", półoficjalny organ rządu brytyjskiego, zamieścił w dniu 20 września artykuł wstępny pod powyższym tytułem. Podajemy go w brzmieniu nadanym przez radio Londyn jako charakterystyczny i symptomatyczny głos opinii, która niewątpliwie silnie oddziaływać będzie na tok rokowań pokojowych i ostateczne rozstrzygnięcie problemu pokonanych Niemiec.

"Szybki pochód sprzymierzonych i stopniowe załamywanie się Niemiec czynią zagadnienie zasad przyszłego pokoju aktualnymi. Jednym z najpoważniejszych jest zagadnienie granic. Nie jest to wprawdzie najpilniejszy problem powojennej odbudowy i jego ostateczne rozwiązanie może być odroczone na pewien okres czasu. Mimo tego nadaje się ono do rozpatrywania już dziś w nawiązaniu do konferencji nad zasadami przyszłego pokoju, obradującej w Dumbarton-Oaks.

W roku 1919 podjęto pierwszą próbę oparcia rewizji granic nie na przesłankach imperialistycznych, lecz na uwzględnieniu życzeń ludności. Postawiono wtedy zasadę samostanowienia narodów. Sposób wprowadzenia tej zasady był zasadniczo słuszny, aczkolwiek już wtedy zwracano uwagę na gospodarczą dezorganizację świata, jaka może wyniknąć z rozrywania organizmów gospodarczych i odcinania okręgów produkujących od rynków zbytu.

Dziś przeciwstawia się zasadzie samostanowienia narodów względy strategiczne, a o wspomnianej zasadzie niewiele się stosunkowo mówi. Pominąwszy kraje neutralne, to trudno byłoby wymienić chociaż by pół tuzina granic, któreby nie były mniej lub więcej kwestionowane i to głównie ze względów strategicznych. Karta Atlantycka, która przewidywała, że rewizje terytorialne nie będą przeprowadzane wbrew życzeniom zainteresowanej ludności, popada stopniowo w zapomnienie.

Nasuwa się pytanie, czy ta krytyka granic ze stanowiska strategicznego jest istotnie tak poważna, by zasada samostanowienia narodów miała pójść w cień. Gdyby brać na serio wszystkie nieodpowiedzialne głosy na temat przesiedleń ludności, to oznaczałoby to de-

-portację 10 - 15 milionów ludzi. Tego rodzaju brutalna metoda muso wstrząsnąć nawet sumieniami, których wrażliwość została stępiona przez obecną wojnę. Czy wobec takiej krytyki nie należałoby w ogóle porzucić zasady samostanowienia narodów?

Dwa argumenty przemawiają przeciwko temu: 1/ Granice nie mogą już dziś być uważane za trwałe bastiony wojenne. W roku 1919 Ren uchodził za pierwszorzędną granicę strategiczną. Dzisiaj nawet największe rzeki nie stanowią przeszkody dla nowoczesnych formacji powietrznych i saperskich. W ciągu następnych 20-tu lat rzeki, góry i moczary staną się z punktu widzenia wojskowego w ogóle bezwartościowe. W obliczu tak szybkiego rozwoju techniki wojennej w ogóle sama idea granicy strategicznej nie może się utrzymać. 2/ Zrozumienie,-że wszelki dobry rząd i stabilizacja polityczna zależą od zgody zaś interesowanej ludności. Warunki pokojowe, które, zapoznając tę zasadę, próbowałyby narzucić wolę obcej ludności przez włączenie jej w granice innego narodu, czy też wysiedlenie, są może zrozumiałe w atmosferze namiętności wywołanych wojną, ale z chwilą, gdy te namiętności się uspokoją, to nawet obecne, a cóż dopiero późniejsze pokolenia nie podejmą ciężaru odpowiedzialności za tego rodzaju rozwiązanie. W ostatecznym wyniku byłoby ono równoznaczne z zadaniem ---- śmiertelnego ciosu pokojowi i bezpieczeństwu.

Do obu tych argumentów należy jeszcze dodać następny: 3/ W nowoczesnym świecie, którego charakterystyczną cechą jest współzależność, bezpieczeństwo narodowe w słabym tylko stopniu zależy od granic. Powołana do strzeżenia go armia międzynarodowa, która nie miałaby prawa przekraczania cudzych granic, nie przedstawiałaby wielkiej wartości. Nawet okupacja Niemiec, która jakkolwiekby długo --- trwała, z natury rzeczy musi być czasowa, zależy w skuteczności odobsadzenia baz strategicznych Niemiec oraz prawa swobodnego przemarszu przez różne kraje. Te dwa warunki są niezbędne dla zabezpieczenia się od strony Niemiec, a zarazem dowodzą, że znaczenie granic - może być zredukowane do właściwej treści, tzn. rozgraniczenia państwowych kompetencji zgodnie z życzeniem ludności.

Jak wspomniano, międzynarodowe bezpieczeństwo zależy od tego, by organizacja, która ma je zapewnić, rozporządzała odpowiednią siłą. Angielsko-ros. sojusz zawarty na lat 20 jest ważnym wkładem w tej dziedzinie, a przekształcenie go w trwały sojusz dostarczy najtrwalszej podstawy do bezpieczeństwa międzynarodowego. To bezpieczeństwo nic jednak nie zyska przez drastyczne obcięcie granic Rzeszy ani rozczłonkowanie Niemiec. Najtrwalsze będzie takie rozwiązanie, które w możliwie największym stopniu rozwiązywać będzie wolę - ludności." -

W powyższej wypowiedzi, bodaj w pierwszej na ten temat w półoficjalnym piśmie, uderza zaprzeczenia ważności strategicznej granic, argumentu, którym ciągle posługują się Sowiety. Nie kto inny, tylko Sowiety w imię "zabezpieczenia" od strony Rzeszy chcą włączyć nasze ziemie w obręb swych granic. Kwestie granic odsuwa autor na - dalszy plan co do ważności, wobec trwałych sojuszów. Jaki jest najtrwalszy dla pokoju świata sojusz ? Angielsko-rosyjski... Rozumiemy, że to zapewnienie dotyczy dziś najaktualniejszej kwestii: czy właśnie ten sojusz się utrzyma ??

Niepokojący natomiast punkt stanowi krytyka przesiedleń i rozgraniczenie państwowych kompetencji zgodnie z życzeniami zamieszkałej ludności, oraz to że autor mówi o drastycznym odcięciu granic - Rzeszy. Tem silniej musimy się upomonać o nasze słuszne w tym względzie prawa. Ciekawi jesteśmy, jak na te same zagadnienia zareaguje Francja, w podobny jak i my sposób zainteresowana co do zachodnich granic Rzeszy.

Półurzędówka "Times" najwyraźniej stara się osadzić Rosję w -

miejscu z jej żądaniami i przejawia tendencje odsunięcia najdrastyczniejszych zagadnień granic na jak najdalszy termin. Gdyż w tym -- terminie decydujący głos będą mieli już tylko Anglosasi.

-----ooo-----

Świeczki już zgaszono.

Sprawa polska jest przekleństwem dla tych, którzy ją chcieli dawno usunąć z porządku dziennego. Dziś dławi się nią ginąca bestia niemiecka. Zamierzchłe to czasy, gdy zbolały obecnie Führer głosił, że Polska raz na zawsze przestała istnieć, a jego lokaj Frank wołał że ziemia może się zapaść i nikt niemców z Polski nie usunie. Od jakiegoś roku mocno się nastroje zmieniły, a od paru miesięcy jeszcze bardziej. Wygląda na to, że gdy tylko znalazła się jaka grupka Polaków idąca po linii polityki proniemieckiej, to mielibyśmy już od Hitlera i niemiecką "Polskę". Tak, już nie "ojczystą" ziemię Polaków Gen.Gub. ale "Polskę". Sęk w tym, że nie udało się znaleźć odpowiedzialnych Polaków, którzyby szli na lep obietnic niemieckich nieboszczyków. Był czas, kiedy usiłowano pozyskać na ten cel RGO. Frank plótł bzdury o morelnym rządzie RGO w polskim społeczeństwie i może ten i ów wziął to na serio. Nie mniej nic z tych umizgów nie wyszło. Wtedy zmęczone oko pana Franka spoczęło na fizykach i literatach. Stąd rozrzucany wszędzie/nawet w pewnych gabinetach - publicznych/ "Przełom", stąd brednie radiowe popularyzatota fizyki, stąd pogłoski o bliskiej już niemieckiej Polsce.

Redaktorzy "Przełomu" mocno się spóźnili. Przychodzą, jak pobożny na mszę po zgaszeniu świateł. Rozumiemy ambicje paru nieznanych nikomu jednostek, które za cenę jednodniowej teki, choćby w -- "takim" rządzie i w "takiej" Polsce dałyby nawet głowy, ale fatyga ich jest mosno nieaktualna. Polska to nie hinduska wdowa, która chciałaby być spalona na jednym stosie z trupem trzeciej Rzeszy. Jak nie zgodzimy się nigdy na protektorat sowiecki, tak też udowodniliśmy w ciągu tych 5-ciu lat wojny, że nie pójdziemy nigdy na współpracę z niemcami. Choć najczarniejsze chmury zasłały polskie niebo, -- choć los wymaga od nas dalszych trudów i poświęceń, w y t r w a -- m y i z w y c i ę ż y m y ! Z uśmiechem politowania możemy patrzeć na tych których zdewaliowane srebrniki niemieckie w ostatnim momencie wojny sprowadziły na dno upadku moralnego... i nierozsądku. W dzisiejszej bowiem sytuacji, ten kto głosi hasło bratania się z niemcami jest już nie tylko zdrajcą i nikczemnikiem, ale również -- osłem dardanelskim...

---/K/

------oOo------

N a k a z y   c h w i l i

Strzec Konspiracji ! - Działania wojenne na ziemiach polskich nie - rozwijają się tak szybko, jak tego spodziewaliśmy się dwa miesiące temu. Nasza sangwiniczna skłonność do pośpiesznej, optymistycznej oceny sytuacji sprawia, że zapominamy w wielu wypadkach, że okupant jeszcze całą siłą siedzi u nas i stosuje ---- środki dalszego wyniszczania nas. Powraca policja i żandarmeria, -- a g-po tylko na bardzo krótką chwilę przerwało swą działalność. --- Aresztowania, wywóz do obozów, rozstrzeliwania dokonywane są w dalszym ciągu.

Do dawnych sposobów wychwytywania wszystkich naszych nieostrożności doszedł nowy, bynajmniej nie obojętny. Wiemy i niemcy wiedzą o tym również, że niektórym ludziom udało się zbiec z obozu w Pruszkowie czy nawet z transportu do Rzeszy. Ludność miast, miasteczek,

wsi, dokąd docierają ci nieszczęśni, organizują dla nich oparcie i pomoc. W związku z tym g-po wypuściło nowe bandy konfidentów, podających się za uciekinierów z Warszawy czy Pruszkowa czy transportów. W obecnej sytuacji bardzo łatwo zdobywają ci osobnicy zaufanie, w następstwie czego idą rozmowy o treści politycznej, wojskowej, nazwiska, miejsca postojów oddziałów AK itd. Już dokonano kilku ciężkich aresztowań poważnych rodzin, które w ten sposób dały się podejść. Zgubiły siebie i wskazały drogę do dalszych aresztowań.

Obowiązek ludzki, nie tylko już obywatelski, nakazuje przyjść z doraźną pomocą każdemu człowiekowi zbiedzonemu, zniszczonemu, ale słowo Warszawa wypowiedziane przez człowieka obcego nie może być kluczem otwierającym nasze najgłębsze tajemnice. W obliczu groźnego niebezpieczeństwa zwracamy uwagę na konieczność spotęgowania czujności konspiracyjnej.

Uchodźcom z Warszawy potrzebna jest pomoc i tej nie wolno odmawiać ani skąpić. Nieznajomych kierować do instytucji powołanych dla organizowania pomocy dla zniszczonej ludności, dla rozmów o treści wojskowej jest miejsce tylko wśród ludzi związanych wspólną pracą wojskową i tylko w rozmiarach i formie potrzebnej dla tej pracy.

-----ooo-----

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE

OBRADY RZĄDU. - 30 września prez. Rzplitej odbył kilkugodzinną konferencję z członkami Rządu i premierem na temat aktualnych zagadnień politycznych.

Dnia 30 odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem prem. Mikołajczyka, na którym uchwalono z m i a n ę d e k r e t u p. prezydenta o o r g a n i z a c j i w ł a d z w o j s k o w y c h i projekt p. ministra przemysłu i handlu o odbudowie miasta stoł. Warszawy. /Żadnych bliższych danych co do treści dekretów nie podano/.

P. Prezydent przyjął w dniu 6.10. ambasadora polskiego przy rządzie francuskim.

GŁOSY O POLSCE. - W Izbie Gmin płk. Mitschell wygłosił długie i serdeczne przemówienie na temat wojska polskiego walczącego na zachodzie. Wielu szczegółów nie można jeszcze ujawnić - ale ujawnienie ich napełni otuchą wszystkich Polaków walczących w szeregach za granicą i w Kraju w podziemiach. Jest to opowieść zdumiewającego heroizmu nie dająca się porównać z niczym nawet w pełnej bohaterstwa historii Polski.

Socjalistyczny "Daily Herald" komentując atak przewodniczącego PKWN na gen. Bora stwierdza między in.: Komitet zorganizowany pod egidą Moskwy grozi ukaraniem gen. Bora, którego oddziałom rząd brytyjski pomagał. Brytyjska opinia publiczna a zwłaszcza socjaliści są tym zaniepokojeni. PKWN mądrzej by postąpił gdyby się inaczej odnosił do gen. Bora. Rząd sowiecki winien wpłynąć w odnośnym kierunku na Komitet.

KONGRES. - Kongres ligi religijnej odbudowy Polski odbył się 27-28.9. w Cleveland z udziałem 400 polskich katolickich delegatów. Kongres zwrócił się do rządu USA z wezwaniem, by bronił słusznych interesów Polski, oraz jej suwerenności i nietykalności terytorialnej, zgodnie z zasadami Karty Atlantyckiej.

WOJSKO POLSKIE W HOLANDII. - Koresp. PAT-a podaje opis walk polskiej dywizji pancernej we Francji i Belgii. Dywizja miała więcej sprzętu niż cała armia polska w r. 1939, wspaniale odznaczyli się saperzy --

polscy, którzy budowali most na Sommie.
W czasie walk o dolny Ren 27.9. niemcy atakowali przepływających żołnierzy. Poległ m.in.d-ca batalionu polskiego.

---o---

DYMISJA GEN.KAZIM.SOSNKOWSKIEGO - GEN.BÓR-KOMOROWSKI NACZ.WODZEM.--

30.9. p.Prez.Wł.Raczkiewicz przyjął gen.dyw.K.Sosnkowskiego i wręczył mu pismo zwalniające ze stanowiska Nacz.Wodza w brzmieniu n następującym: "Na podstawie art.13 p.II ustr.d.ust.konstyt. zwalniam Pana Panie Generale ze stanowiska Wodza Naczelnego".
Równocześnie otrzymał gen.Bór-Komorowski pismo nominacyjne oparte na tymsamym art.ust.konstyt. Ponieważ Wódz.Naczelny znajduje-się w tej chwili jeszcze w Polsce, do chwili przyjazdu jego do siedziby rządu zastępuje go Prezydent Rzplitej w zakresie nominacji i prawa łaski. Natomiast administracja i sądownictwo spoczywa w ręku min.Obrony Nar.gen.Kukiela, sprawa zaś koordynacji z d-ctwami sprzymierzonymi - w ręku gen.Kopańskiego.
Pan Prezydent wydał rozkaz do żołnierzy dotyczący zmian na stanowisku Naczelnego Wodza. M.in. mówił: "Pamiętajcie, że ludzie zmieniają się, ale niezmienioną zostaje powinność żołnierska".
Wyjątek z ostatniego rozkazu dziennego Wodza Naczelnego gen.Sosnkowskiego: "Żołnierzu Polski ! Nie szczędziłeś krwi własnej i ofiar, dając je rządowi dla sprawy polskiej. Nie poto walczyłeś w r 1939 z nawałą nieprzyjaciela, nie poto krew Twoja zrosiła fiordy Norwegii, pola Francji i Holandii, nie poto umierasz na gruzach Warszawy - b y z z i e m i , o k t ó r ą w a l c z y s z c z y n i ć o f i a r ę t y m , k t ó r z y j e j ż ą d a j ą . Pójdziesz żołnierzu nadal drogą, którą ci wskazuje powinność żołnierska. Żołnierzu Polski ! Najwspanialszy żołnierzu świata ! Jeszcze Polska nie zginęła . Jej sprawa musi zwyciężyć ! -----

------oOo------

NA ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ

Armia Krajowa w walkach na Podkarpaciu.

Ciężkie walki jakie musiały stoczyć nasze oddziały bojowe w rejonie myślenickim miały swój początek w dniu 12 września od jednej z wsi, gdzie przybył drobny oddziałek niemiecko-ukraiński w celach rabunkowych. Napad na polską ludność spowodował akcję jednego z naszych oddziałów, któremu przyszły z pomocą inne. Ludność wykazywała żywe zainteresowanie walkami i doceniała pomoc w pierwszej chwili napaści udzieloną. Jednakowoż ciężkie straty poniesione w pacyfikacjach wpłynęły bardzo przygnębiająco na nastroje.--- Zaraz w pierwszym dniu nasza grupa w sile ok.400 ludzi zmuszona była stoczyć 7-mio godzinną walkę z nieprzyjacielem koło Pcima-Poręby i Wiśniowej uzbrojonym w czołg, parę tankietek, działka itp. któremu w dniu 13 przybyły jeszcze posiłki. W wyniku walki npl cofnął się do Myślenic tracąc 72 zabitych i 120 rannych. Straty własne 9 zabitych i tyleż rannych. Znaczną zdobycz wzięły nasze oddziały w amunicji, granatach i sprzęcie wojskowym. - Nie mogąc dać rady w starciu bezpośrednim, niemcy w dwa dni później usiłowali otoczyć nasze oddziały dwukrotnie, dysponując siłami raz ok. 4000 ludzi to znów blisko 7000 ludzi. Obławy te nie udały się, gdyż nasze grupy bojowe wycofały się w inne rejony.

Z zemsty spacyfikowali niemcy 7 wsi, w tym najciężej dotknięty był Lipnik, Wiśniowa i Smykanie /przyczym ta ostatnia miejscowość nie miała żadnej styczności z partyzantami/. Lipnik spalono cały, w Smykani zamordowali pijani SS-mani i kałmucy 49 ludzi, w Wiśniowej do 100 osób. Na wsiach Olchów, Radziechowiee, w okolicach Łysiny szczególnie się mścili pogromcy bezbronnych kobiet i dzieci, gdyż tam toczyły sue walki naszych oddziałów bojowych.

Inną próbę otoczenia oddziałów armii krajowej próbowali niemcy przeprowadzić w rejonie lasów jasielsko-tuchowsko-ryglickich, dysponując siłą przeszło 2000 ludzi dla dokonania obław. Zamierzenia te nie odniosły skutku; ani jedna z naszych grup nie dała się otoczyć i nie podjęła walki ze względu na nieprzewidziane w swych rozmiarach represje na niewinnej ludności.

SABOTAŻE: - W ostatnich dniach ruch kolejowy na Podkarpaciu - doznał większych przerw z powodu wysadzenia mostów k.Mszany Dolnej.

Uprzednio w ostatnich 10 dniach września linia kolejowa Muszyna-Orłów była wielokrotnie przerwana. Wiele oddziałów niemieckich - musiało się wyładować w Muszynie zmiast w Słowacji. 20.9. na linii Koniecpol-Złoty Potok najechał pociąg towarowy na minę, a taki sam los spotkał zdążający na miejsce pociąg transportowy. W ostatnich - dniach września linia kol. Zakopane-Chabówka /którą idą transporty wojskowe do Słowacji/ była w paru miejscach uszkodzona. Pociągi chodziły 14-28 godzin . Duży sabotaż k.Kasiny. - 26.9. pomiędzy Jordanowem a Chabówką został wysadzony w powietrze most kolejowy pod---- czas przejazdu niemców ewakuowanych ze Słowacji.

SOWIETY W RZESZOWIE.- Od wiarygodnego świadka otrzymujemy wiadomości o poczynaniach Sowietów na terenie Rzeszowa. Utworzono tam milicję porządkową z miejscowych członków PPR oraz nadrzędną mili-- cję bezpieczeństwa z lubelskich komunistów. Milicja ta prowadzi wywiad, prócz tego obstawili już swoimi ludźmi czołowe stanowiska. Natomiast gorliwi wyznawcy komuny spod znaku PPR są obecnie wybitnie niezadowoleni. Okazuje się dowodnie, że nie mają poparcia w społe-- czeństwie. Treszta PPR to murzyn, który zrobił swoje w czasie przygotowań do wkroczenia armii czerwonej. Murzyn może odejść, na jego miejsce przyjdą nowi partyjnicy czerwoni przysłani przez PKWN. Stąd wśród członków PPR budzi się wiara w samodzielność i niepodległość Polski oraz obawy przed naszymi oddziałami bojowymi.

WIĘZIENIA I OBOZY.- 28.9. ok.400 więźniów wywieziono z Montelupich w Krakowie do Bawarii do obozów koncentracyjnych. Pozostało zaledwie kilkadziesiąt osób, które są przeznaczone do śledztwa lub na rozstrzelanie. O warunkach sanitarnych świadczy fakt, że na Montelupich i Helclów wybuchła epidemia czerwonki.

Z Płaszowa wywieziono 12 wagonów Polaków do Oświęcimia i 15.- tysięcy żydów do robót do Mathausen i do różnych obozów w Rzeszy.-- W związku z podawaną już likwidacją obozu w Płaszowie w ostatnich - dniach września spalono dwa baraki wraz z ludźmi /jeden żydowski/.-

W Krakowie w barakach na lotnisku w Rakowicach utworzono nowy obóz w którym obecnie przebywa do 2 tysięcy więźniów z Płaszowa. Są to przeważnie ludzie uchylający się od robór fortyfikacyjnych. Zatrudnieni są 10-12 godz. dziennie w warunkach bardzo ciężkich przygłodowych porcjach żywności.

W m.Szreniawa na miejscu budybków pofabrycznych jest mały o-- bóz pracy dla Polaków. Najbliżej mieszkający w Proszowicach zwrócili się do kmdta obozu, prosząc o pozwolenie dostarczania więźniom - żywności. Niemiec brutalnie odmówił grożąc na przyszłość represjami.

RABUNEK I BESTIALSTWA.- W strefie przyfrontowej okupant stosuje system niszczenia ludności wszystkimi sposobami. Codziennie ---

przybywają do Tarnowa pociągi z ewakuowanymi z pow. dębickiego pod silną eskortą. Młodych mężczyzn wśród nich nie ma, gdyż zostali za trzymani do robót, lub poszli w las. W Tarnowie gromadzi się wysie dlonych na terenie rzeźni i po odebraniu im resztek mienia pozwala wracać do domów, gdzie już oczywiście wszystko wyrabowało wojsko.- SS-mani, żandarmeria i policja kontroluje opuszczone domy i strzela do odnalezionych poszczególnych ludzi. Do piwnic nierzadko wrzucają ręczne granaty.

Wsie niektóre w pow. tarnowskim i dębickim otrzymały nakaz by mężczyźni od 16-45 lat zgłosili się do robót fortyfikacyjnych. Roboty te, jak się dowiadujemy, prowadzone są na pierwszej linii --- frontu pod ogniem artylerii sowieckiej. Pozatem ludności polskiej używa się do wynoszenia rannych w ogniu art., noszenia amunicji -- itp. Straty wskutek tego są bardzo duże, gdyż i niemcy strzelają - do "opornych" przy tej pomocy.

W Tarnowie przygotowuje się "ochotniczy" pobór mężczyzn od - 18-45 lat do robór fortyfikacyjnych w Rzeszy. Pobór ten może objąć 7 tys. ludzi.

BRANKI I REPRESJE: Ostatnie dni września zaznaczyły się wzmożonymi akcjami policji niem. na ulicach Krakowa. 29.9. wielka obława na "tandecie" dała w wyniku 300 złapanych mężczyzn, których zaraz odstawiono do robót w Zakrzówku. Zostali oni zkoszarowani. W - tymże dniu przeprowadzono silną kontrolę na ul. Zwierzynieckiej, -- wśród mężczyzn i kobiet. Parę dni przedtym były branki w tramwajach

Kraków jest pod znakiem fortyfikacji wewnątrz miasta, budowy bunkrów, zamurowywania narożnych większych budynków, jakoteż i robót fortyfikacyjnych w całej najbliższej nawet okolicy. Za t.zw.-- mogilską rogatką buduje się lotnisko na miejscu wysiedlonych sadyb i zniszczonych ogródków. Sypanie szańców najbliżej miasta stosuje- się przed "strzelnicą" w drodze na Wolę Just. Rowy i szańce są już za Mogiłą i Czyżynami, za Bronowicami i w innych okolicach Krakowa. Do prac terenowych jest powołana cała ludność, ostatnio wyszły rozporządzenia przewidujące specjalny rodzaj zwolnień dla pracujących przedsiębiorstw. Kolejno pracownicy gazowni, elektrowni, kolei, -- poczty, tramwaju itp. jeżdżą po 1/3 ogólnej liczby "na okopy" .--- Ostatnio 2 pociągi w Bieżanowie skierowano wraz z pasażerami do -- Bochni na roboty. Nikomu nie wolno było opuścić pociągu.

W Bonarce część ludności miejscowej jesz zatrudniona przy wyładowywaniu desek do budowy bunkrów.

W miechowskim notują bardzo duże nasilenie łapanek i represji. Zabrano 50% pogłowia bydła rogatego. W Tarnowie bezustanne łapanki.

NIE TYLKO U NAS RABUJĄ.- Ze Słowacji wywożą obecnie niemcy - wszystko co się da, a przede wszystkim wiele sprzętu z magazynów - wojskowych i rozbrojonych oddziałów słowackich. Wszystek ten towar idzie przez Zakopane na Kraków.

JAK WYSIEDLANO JASŁO ? - 15 września od godziny 6 rano po--- częto ewakuować ludność miejską nie wyłączając starców i dzieci.-- Czasu pozostawiono bardzo mało. Po wyrzuceniu ludności, kompanie - SS i wojska przeszukiwały domy w celach rabunku - kogo zastały --- jeszcze na miejscu - tego likwidowano jako partyzanta. Miasto ---- uprzednio bardzo ucierpiało wskutek nalotu sow. 10 wagonów rannych wywieziono do szpitala do N.Sącza.

UKRAIŃSKIE ŁAJDACTWA.- Wszędzie, gdzie dokonują niemcy pacyfikacji, ukraińskie oddziały zaznaczyły się najkrwawszymi gwałtami na ludności polskiej. W czasie pacyfikacji w Skalbmierzu - dokonywa

-no gwałtów na kobietach i nieletnich dziewczętach. Łamano ręce i nogi, palono żywcem w stodołach, lub umęczonych wrzucano do wody. Jednej z ofiar wbito gwóźdź w szczękę i powieszono go.

Osobny rozdział okrucieństw dokonywanych na ludności cywilnej Starego Miasta i na Woli. Po zajęciu zniszczonej Woli ukraińcy wyciągali Polaków ze schronów i masowo rozstrzeliwali. W szpitalu na Woli wymordowano personal i chorych w liczbie 305 osób.

W Opatowcu władze niemieckie były zmuszone oddziały ukraińskie rozbroić i wysłać do Miechowa. W teren przybyło 100 nowych ukraińców.

TUŁACZYM SZLAKIEM.- Kapitulacja Warszawy spowodowała nową wędrówkę ludności ze schronów zburzonego śródmieścia tym razem dokonywaną pod opieką Czerwonego Krzyża. Szereg transportów kieruje się do miast Małopolski Zach. i na wsie, gdzie trudności pomieszczenia i ubrania będą nie mniejsze niż w miastach. Do Bochni /i tak już przepełnionej uchodźcami z Dębicy, Jasła, Krosna itd./, skierowano do 6000 uchodźców, do Kalwarii Zebrz. dwa transporty po 4000 ludzi. W przyszłym numerze podamy w tej kwestii szczegółowsze dane.

-------000------

mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm

UWAGA RADIOSŁUCHACZE ! - Mówi "Londyn" fałszowany. 1.10. o godz. 19.45 - 20.15 słychać było w zakresie fal krótkich tuż obok fali Londynu następujące słowa: "Tu mówi Londyn" i dalej komunikat OKW o nieco zmienionej treści. Speakerami byli - mężczyzna i kobietą o głosach podobnych, jakie słyszymy często w radio krakowskim. Ów "Londyn" znajduje się w Krakowie lub blisko niego. Zwracamy uwagę na ten nowy trick niemiecki. Należy specjalnie starannie chwytać nasłuch, aby uniknąć radiowej dywersji ! --

mmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmmm

---o---

Z OSTATNIEJ CHWILI...

Żałoba narodowa

W rozkazie z dnia 4.X.1944 min.Obrony Narodowej gen.Kukiel - zarządził na polecenie Prez.Raczkiewicza d w u t y g o d n i o w ą ż a ł o b ę n a r o d o w ą od dnia 2 października. Żałoba narodowa obowiązuje nie tylko wojsko. Obywatele polscy winni się wstrzymać od wszelkich zabaw i rozrywek.+++++++++++++++++++++

-----o0o-----

"Warszawa, jeśli uklękła, to tylko poto, by się schylić po koronę, która się z głowy zsunęła i u stóp leży. Dziś Warszawa po raz drugi chyli się, by podjąć znów męczeńską koronę"./Dzien.Pol.iDz.Żoł/.

---o---

Przegląd wydarzeń politycznych.

Polska i świat w ocenie mowy prem. Churchilla. Wielkie przemówienia prem. Churchilla w Izbie Gmin kończyły i zamykały lub otwierały nową fazę w dziejach współczesnej wojny. Bez ogródek odsłaniał premier zarówno trudności i klęski, jak i drogi triumfu, którymi idą Sprzymierzeni. Ostatnia mowa z 28 IX 44 wygłoszona bezpośrednio po konferencji w Quebeck obok momentów nie ukrywających bynajmniej czekające świat trudności, wnosi pierwiastek wi.kszej ufności i niedalekiego już triumfu zwycięstwa.

Specjalnie mocno podkreślił mowca sprawy polskie, który to ustęp cytujemy w całości:

"W Brytanja i USA podzielają pragnienie Stalina silnej, suwerennej i niepodległej Polski. My, którzy jesteśmy jedynym wielkim i niezwyciężonym narodem, który wypowiedział wojnę niemcom z powodu Polski, żywimy uczucia sentymentu i przyjaźni wobec Polski. Ustępstwa terytorjalne ze strony Polski są niezbędne. Rosja, której armja jedynie może wyzwolić Polskę, ma po tym, czego doznała z rąk Niemiec prawo do bezpieczeństwa od zachodu i sąsiadowania z przyjaznym narodem. Mamy prawo ufać, że będzie nam zaoszczędzony tragiczny widok dwóch rywalizujących rządów, jednego uznanego przez Rosję i drugiego, za którym wypowiadają się zdecydowanie mocarstwa zachodnie. Pokładamy wielkie nadzieje w prem. Mikołajczyku, godnym następcy gen. Sikorskiego, który wierzy szczerze w porozumienie z Rosją. Pragnę przypomnieć członkom Izby ciężką odpowiedzialność, jaką by wzięli na siebie przez nieuważne wypowiedzi, które mogą przynieść szkodę naszym sprawom i interesom Polski Wbrew tym, którzy doszukują się trudności w sprawach polsko-ros, żywię zdecydowane przekonanie, że powstanie rząd Jedności Narodowej, uznawany przez wszystkie państwa i ziści się w ten sposób warunek powstania silnej, niepodległej i suwerennej Polski. Rząd bryt. prowadził długie i wnikliwe rozmowy z rządem polskim, oraz częstą i intymną korespondencję z rządem rosyjskim. Nie widzą powodów, dla których nie miałoby dojść do takiego rozwiązania, któreby zapewniło Rosji bezpieczeństwo, a narodowi polskiemu przywróciło niepodległość i suwerenność, do których nigdy nie przestał dążyć w długich i bohaterskich walkach."

Stosunek mocarstw zachodnich do Rosji układa się w świetle mowy w dalszym ciągu pod znakiem zupełnej przyjaźni i porozumienia. "Marszałek Stalin z gorącym uznaniem wyraża się o zwycięstwach na zachodzie, tak, że czuję się zobowiązany przypomnieć, o ile więcej wiązała armja sow. czy też zniszczyła dywizji niemieckich, aniżeli uczyniły to wojska sprzymierzonych na zach. froncie." Podkreślono również, że przyszłość świata zależy od przyjaznych i pełnych zaufania stosunków między trzema mocarstwami, a zupełne porozumienie wymaga jeszcze jednej konferencji i to z udziałem Stalina.

Najbardziej pozytywnie układa się w przyszłości sprawa Francji, którą mocarstwa zach. również pragną widzieć silną i niepodległą, oraz związaną z nimi sojuszem. "Mam nadziejsę, że niedługo zasiądzie Francja wśród mocarstw europejskich. Podczas ostatniego mego przemówienia podkreśliłem konieczność wzięcia ze strony Francji udziału w rozwiązywaniu zagadnień granicy nadreńskiej oraz w omówieniu uregulowania kwestji niemieckiej. Podobnie ciepłe słowa wypowiedział Churchill pod adresem Włoch: "Zupełne rozwiązanie sprawy włoskiej nie może mieć miejsca, póki Włochy płn. nie zostaną uwolnione, ważną jest również sprawa jedności wł. rządu."

Niemcy i ich wasale: Przyszłość państw wasalskich, które odpadły już z pod władzy Hitlera może się układać różnie w zależności od ich obec-

nych poczynań. Wśród sojuszników, którzy odpadli od Hitlera na najsurowszą ocenę zasłużyła Bułgarja, którą dopiero wypowiedzenie wojny przez Rosję skłoniło do zwrócenia się przeciwko niemcom. "Bułgarzy to najwięksi zbrodniarze woj., będą musieli długo czekać i dobrze się zasłużyć zanim będą przyjęci do rodziny wolnych narodów". W pełnym zrozumienia traktował premier sprawy Węgier, które są trzymane w żelaznym uścisku, lecz gdy ucisk ten pęknie naród węg. zwróci się przeciwko tym, którzy go prowadzą do zguby. - Ze współczuciem ocenił Churchill sytuację Finlandji, którą niszczą cofający się niemcy. Finlandja i Rumunja otrzymały nader łagodne warunki ze strony Rosji.

Przyszłość operacyj wojennych na kontynencie przedstawia się wedle słów premiera bardzo pozytywnie, zaś straty zadane niemcom są nie do wyrównania. Z dużych trudności, jakie czekają jeszcze aliantów wynika jednak niemożność przepowiedzenia dokładnie terminu końca wojny. Znawcy wojskowi przewidują jej zakończenie w roku bieżącym, ostrożny zawsze i raczej pesymistyczny w ocenie Churchill mówi, że przeciągnie się ona poza ten rok na kilka miesięcy następnego. Przewiduje on obronę Niemiec systemem partyzantki i dłuższą jeszcze wojnę ze zbrodniarzami woj. na terenie Rzeszy. Do zwycięstwa aliantów przyczyniają się szalone błędy strategiczne niemieckie "kapralskiego genjuszu Hitlera". Rozproszył on swoje siły, tak, że nie można ich zgromadzić w chwili decydującej. Niespotykana rozrzutność sił ze strony Hitlera przyczynia się do naszych zwycięstw.

Mowa Churchilla to opis zwycięskiego pochodu aliantów. W tym pochodzie narazie wszyscy są potrzebni, najbardziej Rosja. Dlatego narazie o niej wypowiedziano tyle pozytywnych słów, rozwiązanie "trudności" odkładając na przyszłość.

\- - -

Eden o sprawie polskiej. 29 IX min Eden oświadczył w Izbie Gmin, że nad żadnym zagadnieniem rząd bryt. nie pracował tak usilnie, jak nad sprawą Polski. Posłowie zapytywali, czy konferencje w Teheranie i Moskwie uświadomiły Rosję dość jasno jak wielką wagę przywiązuje W. Brytanja do usunięcia zagrażnień polsko-sowieckich. Na to Eden odpowiedział, że na tych i na innych konferencjach rząd bryt. podkreślił to swoje stanowisko. "Jeśli chodzi o wschodnie granice Polski, to nie było jeszcze w historii bardziej skomplikowanego zagadnienia." W ciągu tejsamej dyskusji pos. Gallacher przy sprawie polskiej przerwał Edenowi uwagą, że należy skończyć raz na zawsze ze sprawą "korytarza polskiego". Eden przyznał mu rację podkreślając, że Polska otrzyma szeroki dostęp do morza. Posłowie /Edw. Griegg/ podkreślił, że wszystkie narody winny wziąć udział w okupacji Niemiec.

Jakimi drogami pójdą sprzymierzeni wgłąb Rzeszy? W ostatnim przeglądzie tyg. Cyryll Falls przedstawia możliwości głównych uderzeń sprzymierzonych na Rzeszę. Są one następujące: z frontu rosyjskiego: na prawym skrzydle droga do Berlina przez Prusy Wsch., na odcinku centralnym przez Wrocław i Lipsk do Berlina, a na lewym skrzydle przez Budapest do Wiednia. Z frontu zachodniego: Z prawego skrzydła uderzenie na Stuttgard, w centrum na Dusseldorf, do Hannoweru, lewym skrzydłem przez Osnabruck do Hannoweru. Na froncie włoskim najprostsza droga byłaby przez Brenner i Insbruck do Monachjum - jest ona jednak możliwa tylko przy zupełnym załamaniu się oporu niem. Jeśli do tego nie dojdzie pozostaje trasa z Treviso na wschód. Front włoski jest jednak drugorzędną pozycją i podporządkowuje się frontom głównym wschodniemu i zachodniemu.

Grecja się wyzwala. W ostatnich tygodniach oczyszczony został Peloponez oraz szereg wysp. Na terenach oswobodzonych władzę w imieniu rządu będzie wykonywał gubernator wojskowy. Gdy już Ateny będą wolne, przybędzie tam rząd grecki. Siły zbrojne greckie zostały podporządkowane rozkazom gen. Wilsona głównodowodzącego rej. Morza Śródziemnego. Guberna-

tor został już mianowany, i uznany przez dowodzących obu grup partyzanckich.

Konferencja między W. Brytanją, Rosją i USA w sprawie organizacji bezpieczeństwa światowego została zakończona. Delegaci wszystkich 3 rządów wydali komunikat, stwierdzający, że uzyskano porozumienie co do schematu planu bezpieczeństwa światowego i śr/dków realizacji.

Prez. Roosevelt ogłosił program rządu USA na najbliższą przyszłość, składający się z 8 punktów. Przewiduje on poddanie niemiec. przemysłu kontroli, która uniemożliwi wykorzystanie go dla celów wojny. Wojna gospodarcza z Japonją będzie prowadzona. Dla sojuszników przewiduje się pomoc w ramach ustawy "Lease-Lend".

Czy na drodze do upaństwowienia ? Komisja dla spraw gospodarczych Kongresu Związków Zawodowych W. Brytanji uchwaliła, że winny być upaństwowione :transport, węgiel; żelazo, gaz, elektryczność i stal. Całe życie gospodarcze W. Brytanji winno być poddane pewnej kontroli państwowej.

= = =

Z moskiewskich audycji.

= =

Wyszło szydło z worka. Nominacja gen. Bora-Komorowskiego Naczelnym Wodzem wywołała znów burzę w PKWN. Przewodniczący Komitetu w wywiadzie prasowym w Moskwie oświadczył, że głównodowodzącym winien był zostać: Rola Żymirski. Ale to jeszcze mało.."Prawda" stwierdza bowiem, że sytuacja jest zbyt poważna, aby ją można było rozwiązać przy pomocy zmian personalnych.. Chcą najwidoczniej o wiele więcej niż zmian tak ministerialnych i Naczelnego Dowództwa. - Londyn jest najwidoczniej zaskoczony i zdziwiony napaścią na twórcę Polskiej Armji Krajowej, uznanej przez Sprzymierzeńców jako kombatanckiej.

Krokodyle łzy. Kapitulacja Warszawy została uczczona długimi audycjami radia lubelskiego. Oprócz wyrazów boleści tych co stali po drugiej stronie Wisły i pomóc nie mogli /!/ słychać argumenty o bezowocności naszych ofiar./Dziwnie pokrywające się z komentarzami panów od "Przełomu"/. Powstanie wybuchło w chwili nieodpowiedniej, gdyż najwłaściwszym momentem byłoby zajęcie przez czerwoną armję całej Pragi. "Walczała wroga nam Armja Krajowa , a przecież wszyscy żołnierze mieli tylko jedno pragnienie-pomoc. Koncentryczne ataki niemieckie utrudniały zdobycie W-wy uderzeniem frontalnym. Powstanie upadło, bo było nieprzygotowane, nieuzgodnione z czerwoną armją itd. Warszawę można zdobyć tylko przez okrążenie i ujęcie w kleszcze. " - Niebrak też zarzutów, że to nie Warszawa kapitulowała, tylko Armja Krajowa z płk. Monterem, który zastępował stale nieobecnego gen. Bora i wolał oddać się w ręce niemom , a ludność cywilną wydać na łup Gestapo - niż przeprawiwszy się przez Wisłę połączyć się z czerwoną armją. Napaści na D-ców Armji Krajowej posuwają się do tego, że gen. Bora nazywa się zbrodniarzem, czyniąc wyraźną aluzję ... że miejsce jego pobytu jest znane Komitetowi. Wobec faktu wyznaczenia przez niemców 8 milj. zł. za wydanie Gen. Bora - takie oświadczenie ma posmak denuncjacji.

Z powyższymi "argumentami" niema co nawet polemizować. Bo i co mówić o takich strategach, którzy w ostatnim dniu śmiertelnych walk Warszawy - dopiero mówią, że miasto zdobyć można tylko przez okrążenie. Nie wiedzieli o tym wtedy, gdy były uzgadniane z pocz. sierpnia wspólne plany i punkty zrzutów w mieście ? Czy nie wiedzieli o tym będąc już na Pradze ?? "wojsko Polskie" idące z pomocą stało 2 tygodnie na Pradze , a Armja Krajowa miała się przeprawiać w odwrocie, narażając się na niechybne zdziesiątkowanie, aby tylko połączyć się za Wisłą z czerwoną armją ? Komu łatwiej było się przeprawić ? Niema chyba dowódcy, któryby śmiał wydać tak nonsensowny rozkaz.

Gen. Bór wytrwał na posterunku do ostatnich chwil obrony Warszawy. A teraz jako Wódz Naczelny dotrze do Londynu i żaden Komitet mu w tym nie przeszkodzi..

= = = = = = =